

Nikt wam tyle nie da ile ja wam obiecami

17 lipca 2011

Premier Tusk podczas wizyty w ostatni czwartek u poszkodowanych na skutek trąby powietrznej, mieszkańców powiatu przysuskiego w województwie mazowieckim, obiecywał jak to ma w zwyczaju, wręcz wszystko wszystkim.

Ba w obecności poszkodowanych w jednej z miejscowości dzwonił do ministra rolnictwa i po konsultacjach także w jego imieniu obiecał rolnikom także pomoc na odtworzenie produkcji.

To obiecywanie bez ograniczeń poszkodowanym w wyniku klęsk żywiołowych Premier Tusk ma opanowane do perfekcji bo i tych klęsk przez ostatnie cztery lata było wyjątkowo dużo.

Wprawdzie później z wywiązywaniem się z tych obietnic bywa znacznie gorzej ale niepowodzenia w tym zakresie zrzuca się z reguły na nieudolnych samorządowców, którzy nie potrafią pomóc poszkodowanym ludziom.

Zresztą z reguły podczas wizyt Tuska u poszkodowanych, są z nim zaprzyjaźnione media i przekaz idzie w Polskę, że mamy Premiera, który w tego rodzaju sytuacjach zawsze wykazuje empatię. Później już rzadko media interesują się tym jak wyglądała realizacja tych obietnic.

Tym razem obiecywano zrozpaczonym ludziom pomoc socjalną w wysokości do 6 tysięcy zł na gospodarstwo i przez to słowo „do” ludzie ci stracą w przyszłości dużo nerwów. Poszkodowani bowiem zwracają uwagę na kwotę, a nie na wypowiedane przy okazji niuanse. Później okazuje się, że 6 tysięcy zł to kwota maksymalna i wypłaca się ją przy dużych zniszczeniach, a większość poszkodowanych dostaje kwoty mniejsze.

Tak było podczas ubiegłorocznej powodzi, Premier obiecał

przecież poszkodowanym w obecności mediów po 6 tys. złotych, a przeciętny zasiłek wyniósł na podstawie wydanych przez jego rząd przepisów, tylko 2,7 tys. zł.

Wszyscy ci którzy otrzymali mniej uważają zapewne , że resztę zatrzymali urzędnicy miejscowego nieczułego wójta lub burmistrza, bo Premier Tusk zapomniał dodać, że to będzie kwota maksymalna, którą otrzymają tylko ci, których gospodarstwa domowe uległy totalnemu zniszczeniu.

W tym przypadku zniszczonych zostało kilkaset budynków ale tak naprawdę dla poszkodowanych rolników to nie te zniszczenia były najważniejsze. Gminy, który dotknęła tak klęska żywiołowa jest największym w Polsce obszarem upraw papryki pod osłonami.

Sama konstrukcja standardowego tunelu przykrywanego folią to koszt około 3 tys. zł, a wartość produkcji z niego, to przynajmniej 5 tys. zł. Przeciętne gospodarstwo takich tuneli miało 30–40 sztuk więc łatwo policzyć, że straty na gospodarstwo wynoszą kilkaset tysięcy złotych i tej wielkości straty zapewne nie zostaną nikomu wyrównane.

Niepotrzebnie tylko zrozpaczonym ludziom obiecuje się wyrównanie strat podczas gdy z góry wiadomo, że nikt tego ani nie zamierza ani nie jest w stanie zrealizować.

Przy okazji takich katastrof jak ta czwartkowa, odżywa debata o konieczności wprowadzenia obligatoryjnego ubezpieczenia mienia od następstw klęsk żywiołowych z dopłatą do składki z budżetu państwa (ubezpieczenie upraw rolniczych z dopłatą do składki z budżetu już jest choć nie jest obligatoryjne i dlatego ubezpieczona jest tylko 1/3 upraw co znacząco podwyższa składkę).

Stworzenie takiego ubezpieczenia zapowiadał Premier Tusk na spotkaniach z poszkodowanymi już przy klęskach żywiołowych w roku 2009 ale okazuje się, że do tej pory w tej sprawie nie udało się przygotować odpowiednich przepisów. Ba nawet dwie powodzie w 2010 roku, w których straty oszacowano na

przynajmniej 12 mld zł, także nie przyśpieszyły prac nad stworzeniem takiego ubezpieczenia.

To są kolejne wydarzenia pokazujące jak naprawdę funkcjonuje nasze państwo. Przyjeżdża Premier i jego świta, za nim ciągną media i w ich obecności padają deklaracje w dużej mierze bez pokrycia.

Później gasną światła jupiterów, wszyscy wyjeżdżają i gdyby nie solidarność sąsiedzka i pomoc gminy, którą zresztą stać przeważnie na niewiele, to poszkodowani ludzie zostaliby pozostawieni sami sobie. Tak to wygląda naprawdę i tak niestety będzie także w tym przypadku.

Nikt wam tyle nie da ile ja wam obiecuję, zdaje się mówić do Polaków Premier Tusk i w tej sprawie o dziwo dotrzymuje słowa.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)